W przedostatnim tygodniu maja uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkół Ogólnokształcących Nr 4 w Legnicy uczestniczyli w podróży po Włoszech w ramach wymiany partnerskiej programu Comenius. Była to trzecia z kolei podróż do zaprzyjaźnionej szkoły. Ośmioro podróżnych z Polski wizytowało przepiękny włoski region Basilicata.

Lotnisko w Neapolu przywitało nas słońcem. Podróż rozpoczęliśmy od zwiedzenia Pompejów – miasta, którego historia sięga VII w. p.n.e. – i sumuje kulturę Osków, Greków, Etrusków, Samnitów i Rzymian.

Świątynia Jowisza

Bazylika, widok na trybunał

Forum

I wiek n.e. wyznacza zarówno świt, jak i kres tego niezwykłego miejsca. W roku 62 silne trzęsienie ziemi zniszczyło aż 60% miasta, a siedemnaście lat później - 24 sierpnia 79 roku – z uśpienia przebudził się Wezuwiusz i przysypał miasto i mieszkańców kilkumetrową warstwą popiołu. Wykopaliska uświadamiają grozę nagłej zagłady – widzimy gipsowe odlewy ciał utrwalonych w chwili niespodziewanej śmierci.

W Neapolu dołączyły do nas delegacje z Litwy, Łotwy, Rumunii, Turcji i Grecji. Nastąpiło serdeczne powitanie i dzielenie się pierwszymi wrażeniami z podróży.

Z Kampanii przejechaliśmy do Basilicaty. Późną nocą dotarliśmy do Brienzy, gdzie czekali na nas gospodarze: włoscy nauczyciele i włoskie rodziny, które przez czas wizyty gościły uczniów w swoich domach.

Kolejne dni wypełniało nam poznawanie niezwykłego regionu położonego nad dwoma morzami i zdominowanego przez góry.

Niezwykłe wrażenie zrobiła na nas Matera, a właściwie jej najstarsza, historyczna część - Sassi - wpisana na Listę Dziedzictwa Światowego UNESCO.

Matera powstała w głębokim, długim na kilkadziesiąt kilometrów wąwozie wyżłobionym przez rzekę w miękkich skałach wapiennych, pełnych naturalnych jaskiń. Najstarsze ślady osadnictwa pochodzą sprzed 400 tys. lat.
Już we wczesnym średniowieczu odosobnione jaskinie przyciągały mnichów, eremitów i cenobitów.

Na strukturę miasta składają się domy wydrążone w skale i wzniesione z kamienia. Budynki „poukładane” są na sobie i „poprzylepiane” są do siebie. Konstrukcje sięgają nawet dziesięciu

pięter. Wiele z nich znajduje się poniżej poziomu ulicy.

Na terenie Sassi znajduje się muzeum Casa Grotta, w którym zachowano stan domostwa z połowy XX wieku! Owe „mieszkania” zajmowali głównie ubodzy chłopi, którzy cały swój dobytek chronili w dwu pomieszczeniach. W jaskini musiała się znaleźć prowizoryczna kuchenka, zagroda dla zwierząt i ogromny zbiornik na deszczówkę. Ściany przyozdabiały naczynia i narzędzia rolnicze. U podstawy wysokiego łoża znajdowała się kołyska dla najmniejszych dzieci.

Na terenie Matery i w jej okolicach znajduje się ok. stu kościołów. W dzielnicy Civita zwiedzić można m.in. La Cattedrale – XIII – wieczną katedrę z barokowym wnętrzem.

Orsoleo ST. Arcangelo

O niezwykłej wielokulturowej historii rejonu świadczyć może Grumentum, romańskie miasto położone w dolinie d`Agrii. Założono je w III w. p. n. e. i przez wiele lat (aż do rujnujących miasto w I w.p. n. e. wojen Rzymian z Kartagińczykami) utrzymywano rolniczy charakter. Dzisiaj, tak jak przed wiekami, na stołach królują wyborne sery, lokalne wędliny, owoce

cytrusowe, doskonały chleb, oliwa i wino. Ciągłość kulinarnej tradycji podkreśla wiele fresków zdobiących mury zamków i kościołów.

Ostatni dzień pobytu przeznaczyliśmy na zwiedzenie Maratei. Miasto posiada 32 km skalistej linii brzegowej z ponad 20 pięknymi piaszczystymi i kamienistymi plażami. Zobaczyliśmy tu cudowne morskie pejzaże, majestatyczne góry przy klifach oraz lesiste wzgórza.

Stare Miasto znajduje się na północnych zboczach góry San Biago. Na szczycie zaś

posadowiona jest
marmurowa statua Chrystusa Zbawiciela (nazywana też Chrystusem z Maratei). Podróż na szczyt zarezerwowana była tylko dla osób o mocnych nerwach: wąskie serpentyny uliczek, zbocza opadające stromo, mosty rozpięte między wysokimi wzniesieniami – wszystko to przyprawiało o szaleńcze bicie serca. Widok ze szczytu jednak wszystko rekompensował.

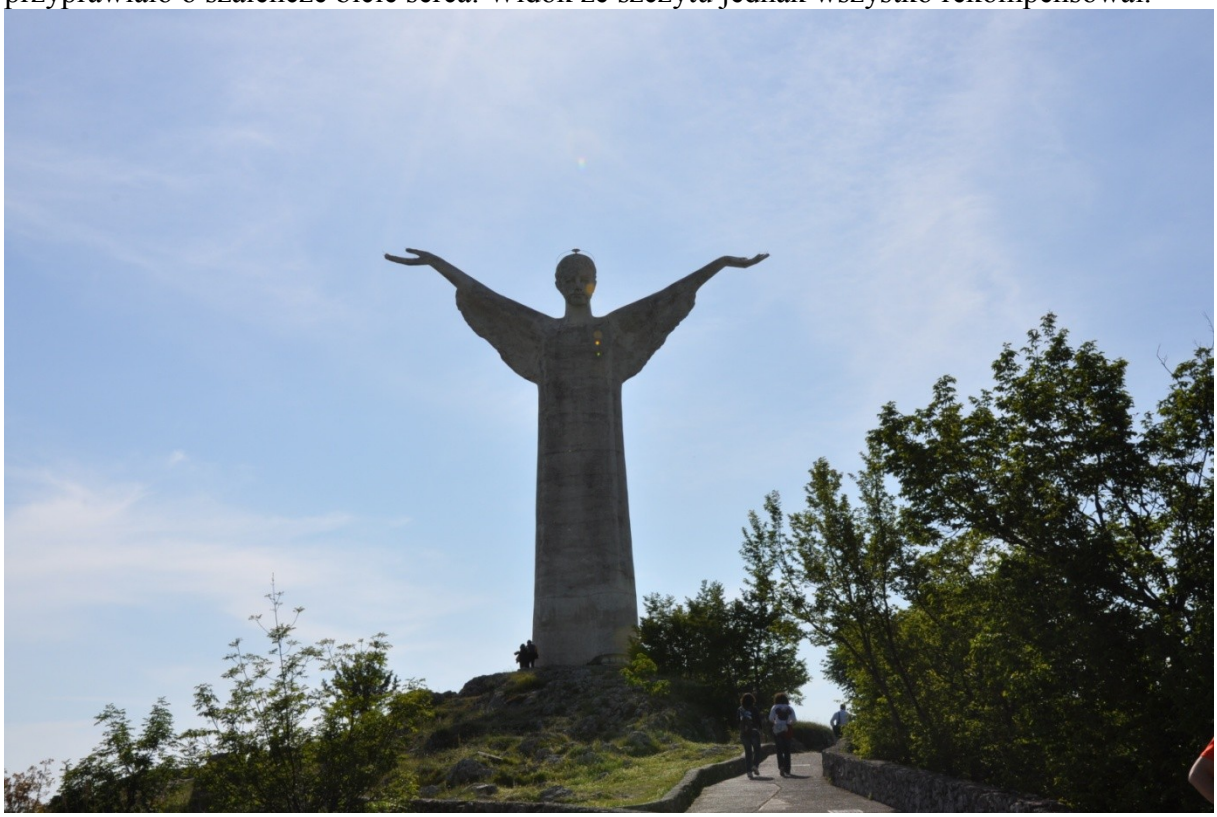

Po tygodniu pełnym wrażeń, wypełnionym przemiłymi spotkaniami, ale i realizacją zadań projektowych, nadszedł czas powrotu. Przed odlotem z Neapolu nie można było nie spróbować tradycyjnej włoskiej pizzy.

Istotą wyjazdu jest zbudowanie trwałych relacji opartych o poznanie i akceptację inności kulturowej,